



SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

z **Gdańska** przez **Kopenhage**
do **Ameryki i Kanady.**

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja, udzielająca wszelkich informacji pisemnych, lub ustnych szybko i bezpłatnie.

Oddziały:

Kraków, ulica Radziwiłłowska L. 35.
Lwów, ulica Gródecka L. 54.

Centrala **we Warszawie, Senatorska L. 32.**

dzień w dzień postępuje olbrzymimi krokami. Nie można przeto osądzić, jaka będzie sytuacja w chwili, kiedy nasze stosunki finansowe pozwolą na budowę takich okrętów. O ile weźmiemy pod uwagę tylko flotę niemiecką, taką, jaką pozostawia Niemcom traktat wersalski na przeciąg lat dziesięciu, to do jej zwalczenia wystarczyłby jeden krążownik bojowy, typu ang. „Tiger”.

Sześć pozostawionych Niemcom pancerników, jest w możności wyrzucić naraz pociski ogólnej wagi 9.045 kg., gdy tymczasem ciężar pocisków, wyrzucanych naraz przez jeden taki krążownik bojowy, wynosi 10.464 kg. Jeżeli przytem zważywszy że pancerniki niemieckie robią tylko 18 węzłów*), „Tiger” zaś 28 węzłów — musimy przyjść do przekonania, że 3 lub 4 takie krążowniki, naturalnie dostosowane do specjalnych warunków hydrograficznych na Bałtyku, zupełnie by nam wystarczyły.

Oprócz tego jądra musiałaby flota nasza posiadać pewną ilość kontrtorpedowców, do konwojowania dużych jednostek i ochrony ich przed łodziami podwodnymi; przynajmniej dwa takie krążowniki dla taktycznego wywiadu, celów szkolenych i służby zagranicznej, oraz różnych drobnych jednostek pomocniczych jak, tranlery, wyławiacze min etc.

Naturalnie, że nie wszystko odrazu, lecz celowo, rok rocznie, według raz przyjętego i najlepiej ustawą zatwierdzonego programu.

Floty nie można improwizować. Czasy okrętów żaglowych, kiedy w razie potrzeby z okrętów handlowych tworzone naprędce floty bojowe — minęły bezpowrotnie.

*1 Węzeł równa się szybkości 1 mili angielskiej — około $\frac{3}{4}$ kilometra na godzinę.

Zatarg wśród „czerwonych carów”.

Coś się psuje w imperjum czerwonych carów. Ostatnie wiadomości z Moskwy bardzo wyraźnie wskazują na to, że w łonie rządzącej partii komunistycznej powstał i istnieje jakiś ferment i niezadowolenie.

Wprawdzie wszystkie te scysje zakończyły się na kongresie komunistycznym uchwaleniem zaufania dla biura politycznego olbrzymią większością głosów — ale sam ferment, ujawniający się w udzieleniu 2-miesięcznego urlopu Trockiemu i Biłoborodowowi, choćby zażegnany narazie — jest objawem bardzo znamienym.

Dopóki Lenin sam kierował wszystkim, autorytet jego dominował nad całą Rosją i podporządkowywali mu się wszyscy. Lenin jednak jest chory, bezwładny i niezdolny do żadnej obecnej pracy. Zamiast Lenina najwyższą władzą partii komunistycznej stał się trjumwirat — Zinowjew (Apfelbaum) — Kamieniew (Rosenfeld) i Stalin (Duganwili) — czyli t. zw. politbiuro (biuro polityczne



Nowomianowany minister Reform Rolnych p. Janicki.
Ag. fot. Sarjusz-Wolski, Warszawa

partii komunistycznej). Rządzili oni równie absolutystycznie i despotycznie jak Lenin. Ale o ile

dyktaturze Lenina poddawali się wszyscy bez oporu — o tyle przeciw dyktaturze politbiura powstała silna opozycja. Opozycja ta zażądała „zdemokratyzowania” partii, szanowania opinii i woli masy organizacyjnej i wprowadzenia prawdziwych wyborów na stanowiska kierownicze zamiast dotychczasowych wyborów fikcyjnych, które były tylko pozorem dla nominacji.

Na czele opozycji stał Trocki — wódz naczelny czerwonej armii. Ma on za sobą część wojska i nawet Budienny podobno za nim się opowiedział. Głównym zaś jego przeciwnikiem jest członek Politbiura — Zinowjew.

Walka między Trockim i Zinowjewem narazie — jakoby rozstrzygnięta — nie dziś się jeszcze rozstrzygnie naprawdę.

Jest ona objawem — że potęga władzy komunistycznej, która osiągnęła już szczyt swego rozkwitu — zaczyna obecnie przekwitać. W silny i sprężysty nad podziw ustrój i organizm komunistyczny wkrada się ferment i walka wewnętrzna. Może się to stać dla bolszewizmu rzeczą groźniejszą niż wszelkie Wrangle i Denikiny.

Tak bowiem było i z rewolucją francuską. Robespierre, Danton i Marat stanowili wszechwładną trójkę. Skoro walka między nimi rozgorzała i rozegrała się ostatecznie, skończyła się i władza rewolucji. W bolszewizmie zanosi się na krzys.



Uroczystości noworoczne na zamku:
Pojazdy dygnitarzy i osobistości ze świata dyplomatycznego przed zamkiem w czasie składania życzeń noworocznych p. Prezydentowi Wojciechowskiemu. Fot. Sarjusz Wolski Warszawa.